A. D. 1894

CURRENDA XV.

N. 135./prezyd.

X. IGNACY ŁOBOS

Z BOŻEGO MIŁOSIERDZIA I ŚW. STOLICY APOSTOLSKIEJ ŁASKI

BISKUP TARNOWSKI,

JEGO C. I KR. APOSTOLSKIEJ MOŚCI RZECZ. TAJNY RADZCA,

ASSYSTENT TRONU PAPIEZKIEGO, HRABIA RZYMSKI,

HONOROWY OBYWATEL, MIAST DROHOBYCZA, BIECZA, LEŻAJSKA, TARNOWA, CZŁ. SEJMU KRAJ

CZŁONEK KORESPONDENT C. K. KOMISYI CENTRALNEJ WIEDEŃSKIEJ

ZACHOWANIA POMNIKÓW HISTOR. I SZTUKI. itd. itd.

WW. Duchowieństwu Dyecezyi swojej Zdrowia, i Pasterskie Błogosławieństwo!

W święto Przenajdroższej Krwi Pana i Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, udzieliliśmy jedenastu wychowankom Seminaryum naszego Sakrament Kapłaństwa, po należytem przygotowaniu, i zbadaniu ich powołania i przymiotów wymaganych do tej godności kapłańskiej, która przewyższa wszelką godność ziemską. Mówimy, że wynieśliśmy na godność kapłańską przygotowanych. W Nowym bowiem Zakonie jako doskonalszym, doskonalsi kapłani i lepsi bydź muszą, i dlatego —jak mówi nasz Skarga -- nie jak w Starym Testamencie, w którym z rodzaju i krwi Aronowej, jaki się urodził. kapłanem bydź musiał, ale z rozsądkiem i pilnością do stanu kapłańskiego wybierani bywają. Ztąd też nie bez wielkiego drżenia i trwogi sprawowaliśmy ten Sakrament — rodzący kapłanów. — Brzmi albowiem w uszach i sercu naszem słowo Apostoła do Tymoteusza (1. Tim. 5) „Na nikogo z prędka ręku nie kładź, a nie bądź uczestnikiem grzechów cudzych.“ To znaczy: Wybieraj tylko godnych na kapłanów, i takich tylko poświęcaj, abyś się nie stał winnym grzechów, które niegodni popełniać będą. — Upomina go w listach swoich (I. Tim. 4, II. Tim. 1.) „Nie zaniedbuj łaski, która w tobie jest, którać dana jest przez proroctwo z kładzeniem ręku kapłańskich.“ „Wzbudzaj łaskę, która w tobie jest, przez kładzenie ręku moich.“ Ztąd Ś. Ambroży (o godności kapł.) mówi: „Człowiek ręce kładzie, a Bóg łaskę daje. „Biskup kładzie,

„modląc się, prawicę, a Bóg błogosławi mocną prawicą.“ — O! Najmilsi! ta łaska, to niebieski dar, który sprawuje, iż człowiek ułomny staje się zastępcą ludzi wobec Majestatu Boskiego, pośrednikiem między ludźmi a Bogiem, i właśnie dla tego, że ludzi zastępuje, z tychże wybranym jest. Bez tego daru łaski Bożej nikt z nas nie mógłby sprawować dobrze i świątobliwie urzędu kapłańskiego, bo to wielki i straszliwy urząd, potrzebujący wielkiej pomocy Boskiej. — Mówi Biskup do Ordynanda: „Bierz moc ofiarowania świętej ofiary Bogu za żywych i umarłych.“ —

„Bierz Ducha Śgo, komu odpuścisz grzechy, odpuszczone są, komu zatrzymasz, „zatrzymane są.“ —

Zaiste! Anioł nie ma tej mocy zdumiewającej. Najświętsza Bogarodzica raz przez słowo swego posłuszeństwa stała się rodzicielką Syna Bożego, a kapłan — człowiek mizerny — codziennie we Mszy św., sprawuje ten cud niepojęty, ludzkim rozumem nieogarniony. To też największy Jej czciciel Bernard miodopłynny woła do Niej (t. I. sermo 20): „Excusa me, apud te, Virgo gloriosa: sacerdotium Deus praetulit super te.“ „Nulla est (Kardynał Bona de Sacrif. Missae) inter homines dignitas, nulla excellentia, „cui possit sacerdotalis sublimitas comparari. Omnium principum fulgorem superat, „omnium regum potestatem excedit. . . . . Assumpta est ab hominibus, ut Deo offerat dona et sacrificia; sacerdos super alios elevatus communem hominum conditionem ante- „cellit, quasi mediator Dei et hominum in his, qua sunt ad Deum constitutus.“ Kapłan— mówi jeden z autorów — rodzi dusze do żywota wiecznego. Ma klucze do Nieba, na mocy władzy od Xsa Pana danej, ma moc nad piekłem.

Dla tej mocy, daje Pan Bóg, tym Sakramentem poświęconemu, znak na duszy, czyli cechę niezmazalną jak we Chrzcie św.: — Nie traci tej cechy kapłan nigdy, choćby był suspendowany, wyklęty jako heretyk i buntownik przeciwko zwierzchności kościelnej, nie traci jej ani w Niebie, ani w czyśću, ani w piekle, bo sam Pan Bóg to piętno czyni na duszy kapłana. Co tedy Bóg ręką swoją napisał, tego nikt zmazać nie może. Ale biada kapłanowi, jeśli to piętno życiem świętokradzkiem znieważa. Lepiejby mu było, aby się nigdy nie rodził!!

—„Nikt sobie nie bierze czci — woła Św. Paweł w liście do żydów, aż wezwany od Boga jako Aaron.“ Nie lud, tylko Bóg przez Mojżesza wybrał Arona. Tak i Chrystus Pan, Boską władzą swoją wybrał dwanaście Apostołów, i siedmdziesiąt swoich uczniów. A jako sam uczynił, tak też i tym wybranym, i postanowionym na duchowne urzędy czynić kazał, gdy rzekł: „Jako mię Ojciec posłał, tak ja was posyłam, t. j. abyście wy tak jako i ja, drugich od siebie posyłali, i stanowili.“ — Sam rozum wskazuje, iż owce pasterzów na urzędy stawić nie mogą. Wiadomo, że w wielu krajach lud wybiera sobie kierowników i przełożonych państwowych. — Nie tak jest w Kościele Bożym, bo w świeckich sprawach lud powierza zwierzchnikowi moc nad doczesnemi dobrami swemi, zaś w Kościele zwierzchnicy duchowni otrzymują władzę nad duszami ludzkiemi, a ta władza nie od świeckich, tylko przez Biskupów od Boga udzieloną być może. Wierni nie mają władzy poświęcania kapłanów i pasterzy. Tem samem nie mogą ich na przewodników swoich wybierać i stawić. To też Sobor Laodyceński Iszy (Kanon. 13) orzekł: Nie mamy pospólstwa dopuszczać do wybierania „tych, którzy na kapłaństwo stawieni być mają.“ Z głosowania, które się dawnych

wieków odbywało celem obsadzenia Św. Stolicy i katedr biskupich, nie można wnioskować przeciwko zasadzie powyższej, gdyż owe głosowanie nie było wyborem, tylko daniem świadectwa na korzyść tego, którego kościelni hierarchowie wybrać i poświęcić mogli. Wszak i dziś z nakazu kościoła ogłaszamy nazwiska tych, których do wyższych święceń powołać mamy, i na początku aktu tego, zapytujemy Archidiakona, czy tych kandydatów za godnych uważa, a potem wzywamy przytomnych, aby, — jeśli mają coś do zarzucenia przeciw któremu z kandydatów, jawnie wystąpili z zarzutami.

Kościół rządzący powagą Chrystusa Pana nie dopuszcza, aby władza jego pochodziła z dołu, t. j. od wiernych, którzy mają słuchać rozkazów jego, inaczej zaprzałby się swego powołania i posłannictwa zawartego w słowie Głowy swej Jezusa Xsa: „ Kto was słucha, mnie słucha. A jeśliby nie słuchał Kościoła — mówi Syn Boży — „niech ci będzie jako poganin i celnik.“

Tę naukę kościoła Śgo uważaliśmy za potrzebną przypomnieć Wam Najmilsi Bracia! Czasy obecne nakazują uzbrajać się przeciwko napaściom, wymierzonym na powagę wszelkiej władzy, a mianowicie duchownej. Pisemka, które noszą maskę chrześciańską, rozmaite stowarzyszenia, które się tworzą pod godłami postępu, oświaty, wzajemnej obrony, rozszerzają doktryny nieprzyjazne naukom Kościoła o ustroju społecznym, o godności władzy, o Wierze świętej. Zdania owe zwolna, ale stale niweczą w duszach cześć dla Religii, posłuszeństwo dla kapłańskiego urzędu, nienawiść ku bogatszym, a tem samem wprzęgają ciemnych w służbę rewolucyi masońskiej. Ta masonerya objęła świat wężowémi ramionami swemi, i dusi w nim wszystką miłość ku rzeczom wyższym, duchowym, a nawet zaciera w umysłach miłość ku ojczyźnie i narodowości. Tak mówią i socyaliści w naszym kraju i szydzą z ofiar, które patryoci dla Ojczyzny składają. — Zastępca Boga na ziemi, Namiestnik Chrystusa Pana ogłosił niedawno wskazówki celem ochronienia pracy ludzkiej od wyzysku haniebnego przez nadmiar bogactw, kupiących się w jednym ręku za pomocą nieuczciwych gier i spekulacyj, a oni bezbożnicy spiskowi szyderstwem odpowiadają na owe pełne mądrości i ojcowskiej miłości rady. Sami bowiem są winnymi, że owe wyzyskiwania się dzieją pod płaszczem wolności zarobkowania, którą ustawami uświęcili. Jeśli tedy udałoby się owej bandzie straszliwej, a potężnej dziennikarstwem, które przeważnie mają w swym ręku, obałamucić lud nasz, i odebrać mu cześć dla Religii i dla Boskiej instytucyi Kościoła, wówczas misya nasza kapłańska trudniejsząby się stała od owej, którą sprawują misyonarskie zastępy w krainach pogańskich. — Lecz Bracia Najmilsi! Nie traćmy serca! Służymy Panu, który mocen jest potęgi piekielne położyć u stóp Krzyża swego. Wszak według słów Śgo Pawła, od Niego, władcy na Niebie i na ziemi sprawujemy poselstwo. „ Ite in universum mundum.“ Ale dla godnego i skutecznego spełnienia naszego zadania, musimy nieustannie wzbudzać w sobie łaskę, którąśmy otrzymali przy święceniu na kapłanów. —

Już zaś nikt z ludzi rozmaitych zawodów, nie bierze od Pana Boga tyle środków do spełniania swego powołania, co my kapłani. „Oto ja jestem z wami mówi Xs. „Pan. (Mat; 28, 20) po wszystkie dni aż do skończenia świata. „Jeśli tedy Bóg z nami, kto przeciwko nam? (Rom. 8. 31.) Kto zwycięży nas, siłą Bożą wspieranych, ożywianych?

Najdzielniejszym jednak środkiem do zachowania i pomnażania w nas łaski powołania Kapłańskiego mamy Bracia najmilsi we Mszy św:

Memoriam fecit mirabilium suorum, misericors miserator Dominus, śpiewamy. Cudem miłosierdzia Boskiego jest męka i śmierć Syna Bożego na krzyżu, ofiarowanie się Jego na zadośćuczynienie za grzechy całego świata. Przeistoczenie chleba i wina we Mszy św:, przy czem postacie zostają dla zmysłów naszych widomemi, to cud mocy Bożej, przechodzący wszelkie pojęcie, a tak nieomylny, jak On sam Bóg i człowiek prawdziwy. To też S. Cypryan Prymas Afryki i Męczennik, (r. 258.) jakby przewidywał herezyą Luterską, mówi: „Chleb przeistoczony jest w Ciało i krew. Ten chleb „który Pan podawał swoim uczniom, *nie obrazowo* przeistoczony jest, ale rzeczywiście „słowem Wszechmocnego stał się ciałem. Tym pokarmem jest Pan nasz Jezus Chrystus.“ „Verbum caro, panem verum, verbo carnem efficit, fitque corpus Xsti merum, et „si sensus deficit, ad firmandum cor sincerum, sola fides sufficit. Dogma datur Christi„anis, quod in carnem transit panis, et vinum in sanguinem. Sub diversis speciebus, si„gnis tantum et non rebus, latent res eximiae, quod non capis, quod non vides, animosa „firmet fides praeter verum ordinem.

Niezgłębioną tę miłości Bożej ofiarę przy ostatniej Wieczerzy ustanowioną, a na krzyżu wśród boleści niewysłowionych spełnioną, sprawujemy na ołtarzach naszych. Od Wschodu słońca do Zachodu święcąc pamiątkę Ofiary Krzyżowej, owoce tejże przywłaszczamy wiernym całego świata, a nawet tym, którzy w czyścu pokutują. Czynimy to jako pełnomocnicy, namiestnicy Jezusa Xsa, kapłana wiekuistego, za Jego nakazem i upoważnieniem, gdyż On Bóg-człowiek przez nas kapłanów, wymawiających słowa Konsekracyi, ofiarę tę spełnia. I stąd pochodzi wielkość i godność Boska Mszy świętej i stąd nazwaną jest w Kościele: „Sacrificium divinum.“ Jedyną jest ofiarą, powszechną, bo od wschodu do zachodu słońca, między wszystkimi narodami jak mówi przez Malachiasza (1. 10. 11.) i na każdem miejscu składaną bywa. Czystą jest. Niegodność Kapłana jej nie splami. Prawdziwą, rzeczywistą, bo stanęła w miejsce ofiar starozakonych. Niekrawą i dla pomnożenia chwały Bożej między narodami jedynie wybraną i odpowiednią.

To też Bracia Najmilsi! Bierzmy ze Mszy św: żywą naukę miłości Pana Boga. Dla nas i dla naszego Zbawienia Król chwały unicestwia się niejako, i przypomina, co uczynił z miłości swej ku nam. Woła niejako: „Ego sum redemptio vestra“ „Venite ad „me omnes. Ego sum vita. Si quis venit ad me, non esuriet neque sitiet, non morietur „in aeternam.“ Tylko kamienne serce nie otworzy się dla takiej miłości, i nie zwróci się z wołaniem: Tuus sum ego!!! Suscipe Domine, univeriam meam libertatem! Accipe memoriam, intellectum atque voluntatem meam. Quidquid habeo vel possideo, mihi largitus es. Amorem Tui solum cum gratia Tua mihi dones, et dives sum satis. (*300 dni odpustu*)

Uczmy się we Mszy św: „Kłaść dusze nasze za braci, za wiernych pieczy naszej oddanych, jak On Zbawiciel Najdroższy oddał za nas duszę swoją. Uczmy się drugich znosić i nawzajem sobie przebaczać winy, jak On odpuszcza nam grzechy nasze. Uczmy się wykonywać miłość ku samym sobie. pomni na słowa jednego z Ojców kościoła: „Si bene oderis, tunc amasti, si male amaveris, tunc odisti.“ Uczmy się we

Mszy św: zaprzania się, abyśmy według Pawła Ś. (Rom. 12. 1.) wydawali ciała nasze ofiarą żywiącą, świętą, przyjemną Bogu.“

Dla spełniania tego, bierzemy siłę z tej Ofiary Najświętszej, czyli łaskę nadzwyczajną, według słów modlitwy; „O sacrum convivium, in quo Xstus sumitur, recolitur „memoria passionis ejus, mens impletur gratia, et futurae gloriae nobis pignus datur. A co za przedziwna siła spływa na dusze i na ciała nasze!!

Spojrzyjmy na owe zastępcy męczenników, którzy umocnieni tym chlebem żywota, wśród najstraszliwszych męczarni, zdawali się nie czuć katuszy ognia, biczów ołowianych, żelaznych obcęgów i grabi, któremi ich ciała szarpano; nie truchleli na widok krwiożerczych bestyi, którym na pastwę byli rzucani. Pełni wiary w moc tego chleba niebieskiego, tak bardzo uczuwali potrzebę posilenia się chlebem owym męczennicy pierwszych wieków i późniejszych, że im ukradkiem do więzień przynoszono Komunią świętą, a dzieje mówią że w początkach wieku czwartego, kapłan Lucyan w kaźni na potłuczonym szkle położony i łańcuchem przykuty, na własnej piersi konsekrował chleb, którym siebie i towarzyszów więzienia posilił na śmierć męczeńską. Jako lwy ogniem ziejący mówi jeden z doktorów Kościoła odchodzili pierwsi chrześcianie od stołu Pańskiego.

A w czasach obecnych, czemże katolicy unici stawiają opór gwałtom schyzmy despotycznej? Zkąd czerpią Siostry Miłosierdzia wytrwałość w miłosnem obsługiwaniu chorych? Zkąd dziewice delikatne biorą siłę do służenia opuszczonym, zdziczałym istotom ludzkim? Z Komunii św: - O. Damian apostoł trędowatych w Molakai, nazwany słusznie bohaterem miłości, po 16 leciech pośród okropności trądu gasnąc powoli trawiony tą chorobą nielitościwą, pisał do tych którzy podziwiali jego heroizm: „Bez Naj„świętszego Sakramentu, podobne stanowisko, jak moje, byłoby nie do zniesienia. Lecz „posiadając Pana mojego, zawsze jestem wesoły i pracuję ochoczo dla dobra drogich „moich trędowatych.“ Gdy wielebny proboszcz z Ars Ks. Vianej przybył do swej ubogiej parafii, zastał niesłychaną w owieczkach swoich obojętość dla Religii. Kościółek zawsze był pusty. Miasto rozwodzić żale na lud, miasto opuszczać Mszę św:, stawał codzinnie u ołtarza, a w wolnych godzinach adorował Boskiego Pasterza w ołtarzu utajonego. I doczekał się zmiany cudownej w swej parafii, zapalił się ogień Boski w sercach, i siągnął płomieniami daleko po za granice.

„Bóg mówi S. Paweł (w 1. do Rzy. 3. 25.) wystawił Chrystusa ubłaganiem t. j. przejednawcą, ofiarą błagalną za grzechy, „Ku okazaniu sprawiedliwości swojej.“ t. j. na to, ażeby przez tę ofiarę objawił sprawiedliwość swoją karzącą, i nas uczynił sprawiedliwymi. Bóg, który własnemu Synowi nie przepuścił, ale Go za nas wydał, (i ustawicznie we Mszy św: wydaje,) wszystko nam z Nim darował.“

Najmilsi Bracia! We Mszy św: przypominajmy sobie na tę prawdę o niezawodnej sprawiedliwości Bożej! Wówczas uprzytomniwszy sobie straszliwe sądy Boże, łatwiej się uzbroimy nienawiścią ku grzechom i pokusom w nas wojującym. Wówczas dla ochronienia siebie i owieczek naszych od grzechów, gotowi będziemy na wszelkie ofiary.

Cenimy sobie jakiś przedmiot ciężką pracą lub znacznym wydatkiem nabyty. Przy Mszy świętej stanie nam przed oczyma, ile Pan i Zbawiciel nasz dał za każdą duszę. Wszak więcej aniżeli cały świat i chwałę Jego, bo krew swoją i duszę ofiarował.

Dlatego mówi Jan S. (Ew. 15. 13.) „Większej nad tę miłości żaden nie ma, aby „kto duszę swą położył za przyjacioły swoje.“ O Kapłanie Boży! czyż wobec tej Ofiary, w obec darów i łask z niej płynących, nie zapali się serce Twoje do pracy dla dusz Chrystusowych? Czy zatrwóży cię jakikolwiek trud, lub niebezpieczeństwo, lub tłumy przeciwników? Nie na próżno śpiewasz z Psalmistą. „Nagotowałeś Panie przed oczyma memi stół naprzeciwko tym, którzy mnie trapią. Choćbym chodził w cieniu śmierci, nie będę się bał złego, bowiemieś ty ze mną jest. (Ps. 22. 5. 4.)

Biorąc manipularz mówisz bracie kochany: Merear precor Domine ect. ect. Niech będę godny Panie nosić snop płakania i bolenia, abym z weselem brał zapłatę za robotę.“ Oto upomnienie, abyśmy na wszystkich zbawienie pracowali mimo wielu zawodów i niewdzięczności, w boleści i płaczu, a czerpali ochłodę i ulgę z zapłaty która nas czeka, według słów Psalmisty: Idąc szli a płakali, puszczając siejbę swoję, ale doszedłszy przyszli w radości niosąc snopki swoje. (Ps. 125.)

Lecz czy podobna Bracia Najmilsi! bez gotowania się do odprawiania tej Boskiej Ofiary, doznać tych skutków? Nigdy, przenigdy. Zwracamy uwagę Waszą na Modlitwę przede Mszą św: feria II. gdzie Kościół wkłada nam w usta;“ Quanta enim cordis contritione, et lachrymarum fonte, quanta reverentia et tremore, quanta corporis castitate et animae puritate istud coeleste Sacrificium est celebrandum, ubi Caro Tua in veritate sumitur, ubi Sanguis Tuus in veritate bibitur, ubi imma summis terrena divinis junguntur ect. ect.

Jakkolwiek bowiem mówi Bacuez w dziele swem (das hl. Massopfer und der Priester) potężną jest łaska przywiązana do Sakramentu,. to przecież nie odbiera nam „osobistej wolności, i tak przy ołtarzu, jak i przy stole Pańskim domaga się naszego współdziałania, (cooperationem).

To przygotowanie się do sprawowania Mszy św: nie jest dostatecznym, jeśli kapłan wszedłszy do zakrystyi, odczyta praeparationen ad Missam, a nie wyrzucił z głowy i serca swego świeckich myśli i trosk rozmaitych. Przeciwnie powinien od wieczora wymiatać z głowy swej wszystko, coby go zaprzątało i odwracało od zajęcia się największą sprawą, do której ma rano przystąpić: „Sileant a facie Tua Domine coelum „et tera et omnis ormatus eorum. (o Naślad: Xsa. Ks. 4. Eoz. 3. 5.) „Curae, sollicitu„dines, uczy S. Bernard (de Amore Dei) anxietates, poenae, servitutes exspectate me „hic, cum asino corpore isto.“ Zostaw w domu wszystko, co cię niepokoić, zająć i oderwać może od najświętszej sprawy. O! Kapłanie Boży! pomnij, że nieraz zbawienie twoje zawisło od jednej Mszy św: w stanie sprawiedliwości, i z pracą wewnętrzną, którą powinniśmy zasilać ducha pobożności, odprawionej. Mówiąc tedy: Ego volo celebrare Missam, którą to modlitwę rubryka odmawiać nakazuje, obudzaj w sobie pragnienie zjednoczenia swej intencyi z intencyą Wiekuistego Arcykapłana naszego, ożywionego chwałą ku ojcu Niebieskiemu. Przejmij się czcią całego kościoła w Niebiesiech królującego, pożytkiem duszy Twojej i Kościoła wojującego. Pomnij na potrzeby tych, którzy się Twoim modłom polecili, pomnij i na tych, którym te modły są potrzebnemi, choćby nie prosili o nie.

Nie opuszczaj modlitwy do Tej, której Syna masz ofiarować i piastować. „Święta Matko dopuść na mnie, niech ran Syna twego znamie, mam w sercu swem wyryte.

Niech z tobą i z moim Panem, ból czuję ukrzyżowanym, dokąd duch ciało żywi. Niech gorżką śmierć Pańską noszę, krzyż i rany Jego, proszę na sercu niech uważam." Składaj Bracie Najmilszy w Jej serce macierzyńskie intencye, potrzeby i nędzę swoje, a błagaj o przyczynę Wszechmocną za sobą najniegodniejszym, piastunem Jej Syna.

Nie pomijaj modlitwy do S. Józefa Opiekuna Jezusowego, któremu danem było nietylko widzieć słuchać Boga, którego pożądali widzieć, i słyszeć królowie i święci, ale oraz piastować, chronić, nosić i żywić. - Nie opuszczaj modlitwy do Świętego, o którym masz Ofiarę najświętszą sprawować.

O! Najdroższy kapłanie, jeśli zaniedbasz wskazanego Ci przygotowania, które Kościoł Ś. i w Mszale i w brewiarzu kładzie ci przed oczy, nie staniesz się uczestnikiem bogactw światłości i gorącości, któremi On Król Nieba i ziemi ożywia, upiększa i napełnia mocą duszę wierną. W myśl Tomasza a Kempis (o Naślad: Ks. 4. r. 1. 12.) narzekającego na obojętne traktowanie Tajemnicy Najśw;, która „Niebo radością napełnia świat cały," mówi S. Alfons Ligory, że brak przygotowania do Mszy św: jest główną przyczyną, iż wielu kapłanów z małem nabożeństwem i bez korzyści dla duszy swojej odprawia tę Ofiarę Boską. Stają zimni, roztargnieni u ołtarza, a odstępują od niego bez wszelkiego uczucia zadowolenia wewnętrznego, bez namaszczenia, bez iskry ochoty do poprawy życia. „Ideo — wołamy z Pawłem Ś. inter nos multi infirmi et imbe„ciles et dormiunt multi. (I. Kor. 11. 30.) Vaeh tibi sacerdos woła jeden Święty vae, si „paulatim amissa oratione, ac proinde cognitione tui, ac oneris tibi impositi incipias, si„ne sanctis et rationabilibus scrupulis vivere, cum oporteret illis in dies pungi, et lu„men semper a Deo quaerere." Mój Boże! jak błahem jest tłumaczenie się wielu z zaniechania medytacyi przede Mszą św:!

Jeśli już z wieloletniego zaniedbania modlitwy wewnętrznej, władze umysłu stały się nieudolnemi do pokrzepienia duszy medytacyą, jeśli ta dusza wyschła, i jak kamień stała się twardą na przyjęcie rosy niebieskiej z rozważania prawd Bożych, to przynajmniej nie żałuj chwili na pobożne odczytanie medytacyi z podręcznika. Tyle ich mamy za bezcen, kochany bracie! Weź do ręki jeden z nich, a możesz obudzić w swej duszy smak do rzeczy świętych, wyższych, z których nie tylko dusza Twoja nabierze orzeźwienia, ale i przemowy Twoje do wiernych nie będą jako cymbał brzmiący, lecz tchnieniem myśli świętych, jędrnem ziarnem na dusz posilenie. O! żołnierzu boży! nie stawaj ani na ambonie, ani w konfesyonale do walki przeciw czartowi i światu, z lichą bronią, ale z taką, która przeniknie serca, i światłości promieniem napełni owieczki Chrystusowe! A tę weźmież z medytacyi.

Nie zbliżaj się do ofiary i do stołu Pańskiego bez zastanowienia się nad Wielkością Miłości Bożej, a nad własną niegodnością, bo sąd sobie pożywać będziesz. „Praeparare in occursum DEi Tui (Amos. 4, 12).

Wołaj: Dulcissime Jestu, da mihi fidei, spei et caritatis augmentum, cor contritum et humiliatum! (100 dni odp.)

Nie mniej jednak jak przygotowanie, tak i dziękczynienie po Mszy św. jest koniecznie potrzebne. Z tęsknotą rzewną mówi Tomasz a Kempis (o Naślad. Xsa. ks. 4. r. 13, 1.) „Któż mi to da Panie! abym znalazł Ciebie samego i otworzył Tobie serce moje i cieszył się z Tobą, jako pragnie dusza moja! Ty sam mów do mnie, a ja

do Ciebie, jako ukochany do ukochanego zwykł mówić, jako przyjaciel z przyjacielem zwykł obcować.“ Bóg żywy, Król wiekuisty zasiadł w nas i daje posłuchanie, i z sobą nam chce wszystko darować. Quid tibi vis, faciam? a my się odrywamy od Jego majestatu Miłości!! I tem się zajmujemy nieraz, co z Jego łaski i hojności ojcowskiej posiadamy. Tak Judasz uczynił, po Komunii, z wieczernika wypadłszy na dobicie targu haniebnego świętokradzkiego. „Judam imitantur, qui ante gratiarum actionem discedunt, mówi S. Chryzostom, a Pan Jezus słusznie się użala na takich kapłanów słowy Psalmisty: „Oblivioni datus sum tamquam mortuus a corde (Ps. 30, 13), i słusznie takiego kapłana karci, jak niegdyś faryzeusza obłudnika, który Go lekceważąco przyjął w domu swoim, podczas, gdy bogata niewiasta u nóg boskich klęczała,: „Vides hanc mulierem?“ O! Kapłanie! Wstrzymaj prąd myśli światowych, które Cię zagłuszają, a usłyszysz skargę w sercu Twoim.“ Patrz na swych parafian, i pomyśl, czy nie zganią Ci owego pośpiechu z kościoła do domu. Oni kornie odmawiają dziękczynienie za posiłek boski, a ty kapłanie, zamiast spełnić swój obowiązek podziękowania, od którego tyle błogosławieństw dla duszy Twej zawisło, zamiast utwierdzać przykładem owieczki swoje, sam się pozbawiasz dobrodziejstw boskich i wiernym dajesz zgorszenie!! Trwaj tedy choć kilkanaście minut na dziękczynieniu. A jeśli obowiązek do chorego zawoła, w czasie drogi z Wijatykiem, odprawiaj owe modły, adorując wielkiego Pana, pozdrawiając umiłowanego Gościa, słodkiego Towarzysza, wiernego Przyjaciela (O Naśład. Xsa. Ks. 4. r. 3,), uwielbiając Go z Najśw. Panną: „Uczynił mi wielkie rzeczy, który możny jest,“ czcząc Go jako Pasterza dobrego, dającego się owieczkom swoim na pokarm; widząc w Nim macicę winną, z której bierzemy soki pożywne, jeśli się nie odrywamy od niej.

Bardzo polecamy modlitewkę: Recedo a Te modicum Domine Jesu, sed non sine Te, o! consolatio, Felicitas, et omne bonum animae meae! et me amplissimae dilectioni Tuae cum omnibus fratribus, amicis et inimicis meis commendo. Ama nos Domine, et transforma quam simillime in Te. Totus occuper in Te, et propter Te, nihilque sit obiectum cogitationum, desideriorum, verborum, actinnumque mearum, nisi Tu, amor meus, qui vivis et regnas per omnia saecula saeculorum. Amen.

Wielebni Bracia, którzy latami dźwigacie ciężar obowiązków kapłańskich, i Wy nowowyświęceni kapłani którzy może z trwogą i drżeniem spoglądacie w przyszłość, patrzcie nieustannie z żywą i gorącą Wiarą na Tego, który w tabernakulum przebywa. Accedite, et illuminamini, et facies Vestrae non confundentur!

Tam Pan Bóg wszelkiej pociechy, jest pocieszeniem w smutku. Tam lekarz cudowny, leczący śmiertelne rany od pocisków ciała, świata i czarta. Tam posiłek w walce nieustannej, światłość wśród ciemności zalegającej umysł.

Chodźmyż do Niego, jeśli nie ciałem, to serca pragnieniem, i oddawajmy Mu cześć i błagania nasze! Do Mszy świętej nigdy bez przygotowania, ode Mszy św. nigdy bez dziękczynienia.

Opatrzyliśmy Neopresbiterów książeczkami: Accessus et recessus ab Altari. Sądzimy, że wszyscy znajdą tam, przez co serce ich napełnione zostanie wiarą, miłością, nadzieją i skruchą, że do końca życia ze świeżym zapałem korzystać z nich będą. Ufamy, że Pasterza swego polecać nie przestaną Miłosierdziu Bożemu teraz i po śmierci jego. "Bone Pastor, panis vere, Jesu nostri miserere. Tu nos pasce, nos tuere, Tu nos bona fac videre in terra viventium!

Łaska Pana naszego Jezusa Chrystusa niech będzie z nami wszystkimi Amen. Dan w Tarnowie w dzień święceń Kapłańskich 1 Lipca 1894.

† IGNACY, Biskup.

W drukarni Józefa Styrny w Tarnowie 1894. Nakładem Kleru Dyecezalnego.